Nr. 60. Kraków, Sobota dnia 20 Maja 1882. Rok II.

GAZETA KRAKOWSKA

PRENUMERATA WYNOSI:

	Rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie:	10 zł.	2 zł. 50 ct.	1 zł.
W Monar. au.-węg.	12 „	3 „ — „	1 „
W Niemczech	28 m.	7 m.	
W innych krajach	32 fr.	8 fr. — „	

Pojedynczy numer 10 ct. — z przesyłką pocztową 12 ct.
INSERATY: 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wieczór z datą następnego dnia.

REDAKCYA
przy ulicy Szewskiej Nr. 4, II. piętro.
Rękopisów nie zwracamy — niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

ADMINISTRACYA
w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, przy ul. Kanonnej Nr. 9.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

PRENUMERATĘ i INSERATY PRZYJMUJĄ:
ADMINISTRACYA „Gazety Krakowskiej" jakoteż AGENCYE:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski", p. Nowakowska, skład tytoniu, róg ul. Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5, w handlu p. Dembińskiego, ul. Floryańska. W Rynku gł. A. Grigar i skład pap. R. Ludwińskiego. We Lwowie, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, księg. Łukaszewicza ul. Halicka Nr. 50.

Zajście agrarne w Połonnem.

(Koresp. „Gaz. Krak.")

Lwów 17 maja.

Przed kilku dniami dzienniki tutejsze podały wiadomość o rozruchach włościańskich, które miały miejsce przed parą tygodniami w Połonnem na Wołyniu; ale ponieważ wiadomość ta była niedokładną i pełną mylnych szczegółów, pospieszam więc z przesłaniem Wam autentycznej, bo zaczerpniętej od naocznego świadka wersyi tego, co w powyższej miejscowości zaszło.

Ze całe zajście w Połonnem było wynikiem owego nieokreślonego dotychczas ruchu, jaki opanował umysły ludu zabranych prowincyj w skutek podżegań agentów rządowych i nihilistycznych, a który skierowany był dotychczas wyłącznie przeciw żydom, o tem wątpić nawet nie można. Od kilku tygodni już bowiem uwijali się pomiędzy włościanami jacyś nieznani nikomu ludzie, oczywiście moskiewskiej narodowości, i otwarcie po karczmach zachęcali ich najpierwiej do rabowania i wypędzenia żydów, a następnie do podzielenia między sobą ziemi dworskiej, która do nich jedynych należy, gdyż Car im ją nadał, i za to panowie i żydzi trzymają go w więzieniu w Gatczynie. Włościanie nasi są z natury swej bierni i nie łatwo dają się pociągnąć do ekscesów; to też po kilkudniowym pobycie w Połonnem podżegacze moskiewscy puścili się w dalszą drogę, a robotę przez nich rozpoczętą prowadzili dalej dwaj nauczyciele szkółki ludowej, także moskale. Ci, jako lepiej już znający charakter ludu, wzięli się do rzeczy zręczniej od swych poprzedników i namówili włościan do napadu na budynki folwarczne pod pretekstem, że ogrodzenie, które w około nich robiono, sprowadzić miało zwężenie drogi leżącej na ziemi należącej do gminy.

Z początku w napadzie brały udział wyłącznie kobiety i dzieci, które ograniczyły się na rozebraniu ogrodzenia świeżo postawionego. Lecz gdy przybyła na miejsce policya, zamiast położyć stanowczo tamę napadowi i aresztowaniu winnych, p r o s i ł a ich bardzo grzecznie, aby się rozeszli, i gdy obelgi i szyderstwa, jakiemi napastnicy, a raczej napastniczki na te prośby odpowiedziały, pozostały bezkarne, nazajutrz na spółkę z babami napad wznowili już włościanie, i tłum urósł tak dalece, że składał się przeszło z 600 osób. Pośród krzyków i odgrażań się na panów i policyę, która w r a z z k o n s y s t u j ą c e m w P o ł o n n e m w o j s k i e m, grała ciągle rolę biernego widza, pijana, i rozjuszona tłuszcza rzuciła się do burzenia płotów ogradzających od niepamiętnych czasów łany dworskie, śluz przy młynach, grobli i t. d. a przed rozejściem się hersztowie jej zapowiedzieli, że nazajutrz burzyć będą domy należące do żydów i zagrodowej szlachty.

Jakoż nazajutrz tłum znacznie większy niż poprzednio, bo do chłopów połońskich przyłączać się zaczęli mieszkańcy wsi okolicznych, zgromadził się przed karczmą, i naradzał się nad planem burzenia domów i budynków dworskich, gdy przybył sprawnik (naczelnik powiatu) wraz z oddziałem żandarmów, i zdołał położyć koniec nieporządkom.

Zajście to samo przez się nie ma wielkiej doniosłości, bo oprócz zburzenia płotów i ogrodzeń nie pociągnęło żadnych ważniejszych szkód i ekscesów; mimo to jednak zatrwożyło ono w wysokim stopniu mieszkańców prowincyj zabranych, gdyż stanowi pierwszy objaw ruchu agrarno-socyalnego, który wisi tam, że tak powiem w powietrzu, i którego wszyscy się tam spodziewają, jako dalszego ciągu ruchu anti-żydowskiego. Ruch ten, jeżeli rząd nie położy mu na razie energicznych i stanowczych przeszkód, może pociągnąć za sobą ostateczną ruinę kraju, i być początkiem wielkiego przewrotu społecznego; czy zaś rząd moskiewski będzie mógł i chciał ruch ten powstrzymać, jest to rzeczą wielce wątpliwą. Ponieważ bowiem ruch agrarny skierowany będzie głównie przeciw ziemskim właścicielom polakom, do wytępienia których dąży sam rząd moskiewski, jak tego dowodzi najwymowniej świeży memoryał Jenerał-Gubernatora Drentelna, cała więc klika Ignatiewowsko-Katkowska nie zechce go na seryo uśmierzać i znajdować się w obec niego będzie mniej więcej tak samo, jak w obec rozruchów żydowskich; władze miejscowe w ogóle i policya w szczególności są albo na służbie nihilistów, i z umysłu zaburzeń żadnych na seryo uśmierzać nie będą, albo też boją się, i jak to widzieliśmy w Połonnem p r o s z ą wichrzycieli, żeby się rozeszli, lecz nie mają odwagi wystąpić przeciw nim stanowczo, jak przystało rządowi czującemu swą siłę i obowiązki, które ma spełnić; a nakoniec nihiliści gotowi są popierać czynnie wszelkie rozruchy, bez względu na ich cel i charakter, gdyż dążą oni jedynie do zdezorganizowania maszyny państwowej, i wszystko co pogrąża kraj w stan anarchii jest im wielce pożądanem. Rodacy nasi w prowincyach zabranych znajdują się więc w położeniu w najwyższym stopniu krytycznem, gdyż ruch agrarny zawieszony jest nad ich głowami jak miecz Damoklesa na włosku, a ani pomocy żadnej w walce przeciw niemu spodziewać się znikąd nie mogą, ani też sami nie mają dość siły i inicyatywy, żeby się od niego obronić.

Ponieważ jednak w Rosyi wszystko dziś należy od osobistych przekonań, uczciwości a nawet fantazyi każdego gubernatora, a Wołyń posiada obecnie przypadkowo gubernatora dość poczciwego człowieka, i przytem szlachcica mającego majątek ziemski i obawiającego się dla własnego interesu ruchów socyalnych, dla tego też i zajście agrarne w Połonnem nie będzie mieć zapewno na razie następstw na szerszą skalę. Na pierwszą bowiem wieść o niem p. gubernator przybył sam zaraz na miejsce i po udzieleniu surowej admonicyi miejscowej policyi za jej bierność i niedołęztwo, zwołał włościan, skarcił ich należycie, kazał natychmiast aresztować i pod eskortą odstawić do Żytomierza sześciu głównych przywódców i podżegaczy, i zapowiedziawszy jak najsurowsze ukaranie winnych radził włościanom, żeby natychmiast sami naprawili szkody wyrządzone właścicielowi Połonnego, gdyż tylko w takim razie spodziewać się mogą pewnej pobłażliwości.

Wobe tak stanowczego wystąpienia gubernatora włościanie spokornieli i wzięli się niezwłocznie do naprawiania zburzonych przez nich ogrodzeń, szluz i t. d., a ponieważ właściciel Połonnego, pan Franciszek Karwicki, jest obywatelem prawym, rozumiejącym swe obowiązki i starającym się o zachowanie z włościanami dobrych stosunków, nawet z poświęceniem swych interesów, można się więc spodziewać, że z całej tej sprawy nie wyniknie najmniejsze rozdrażnienie gminy do niego.

Najważniejszem jednak następstwem energicznego wystąpienia Wołyńskiego gubernatora jest powstrzymanie rozszerzenia się ruchu agrarnego na cały Wołyń, coby było z pewnością nastąpiło gdyby zajście w Połonnem nie pociągnęło za sobą niezwłocznego i surowego poskromienia, gdyż w wielu bardzo miejscach włościanie zaczęli już zgromadzać się i radzić nad napadem na dwory, a gdyby jeszcze tydzień jeden zajście w Połonnem pozostało bezkarnem nie ulega wątpliwości, że cały Wołyń, Podole i Ukraina stałyby się widownią wielkiego agrarno-socyalnego przewrotu, którego granic i końca nikt nawet przewidzieć nie jest w stanie.

Dlatego też p. Tamara (gubernator-Wołyński) zasługuje rzeczywiście na uznanie wszystkich uczciwych ludzi za swe stanowcze wystąpienie w Połonnem, co konstatujemy z tem większą przyjemnością, że rzadko mamy sposobność przyznania, iż postępowanie urzędników carskich w ziemiach polskich, jest słuszne i uczciwe. Szkoda tylko, że p. Tamara jest wyjątkową jednostką i że wtedy tylko uczciwie postępować może, gdy rządzi się swemi osobistemi przekonaniami, a nie instrukcyami, które odbiera od swych przełożonych z Petersburga lub z Kijowa. W najwyższych rządowych sferach moskiewskich panuje bowiem zawsze systemat Morawiewowsko-Milutynowski, i eksterminacya polaków, pomimo nihilistów i wrzekomej słowiańskiej polityki nie przestała być celem, od którego sfery te dążą *per fas et nefas*; od czasu zaś jak Ignatiew stanął na czele rządu, do dawnego tradycyjnego barbarzyństwa i okrucieństwa moskiewskiego przybyła jeszcze prawdziwie bizantyńska przewrotność, dla której żadna infamia nie jest niemożliwą. Dlatego też położenie biednych rodaków naszych w zabranych prowincyach jest rzeczywiście rozpaczliwem i dziwić się też nie można, że zamożniejsze rodziny bądź też już wynoszą ztamtąd, bądź czynią wszelkie przygotowania do wyjazdu, skoro tylko okaże się tego potrzeba.

X. W.

---

16)

NA PODLASIU.

OBRAZKI Z OSTATNICH CZASÓW

skreślił

NADBUZANIN.

(Ciąg dalszy).

Abram Kac robi wszystko i nic, handluje wszystkiem i niczem, w życiu swojem więcej nad pół rubla razem pewnie nie posiadał; pomimo to żyje, prosperuje doskonale i ciągle jest zajętym. Ktoby spotkał szanownego obywatela tego, biegnącego przez rynek w chałacie, złożonym z większej daleko ilości łat, niż materjału pierwotnego, z którego powstał, a którego koloru najbieglejszy nawet malarz odgadnąćby nie potrafił, w koniecznie przydeptanych patynkach, włożonych na bose nogi, jarmułce, podobnej do kawałka juchtowej skóry, czapce niedającego się opisać kształtu, z rozpuszczoną na wiatr gęstą i długą siwą, czyli raczej kilku kolorów brodą; ten przysiągłby, że od człowieka tego co najmniej losy Europy, albo chociaż moskiewskiego carstwa zależą.

Abram Kac sprzedaje wszystko, zacząwszy od mięsa, starych butów, cygar, tytoniu etc., a skończywszy na wołach, krowach, koniach, nawet kawałkach roli. Kupuje tak samo wszystko, co tylko mu chcą sprzedać. Robi interes nieraz na kilkaset rubli, a zarabia na nim złotówkę.

Pochodzi to ztąd, że nie mając pieniędzy, jest raczej pośrednikiem, niż rzeczywistym kupcem; zawsze jednak jako taki występuje. Trzeba go widzieć, kiedy schwyciwszy w jatce na kredyt ćwiartkę baraniny lub cielęciny, pędzi z nią do którego z dworów wiejskich w okolicy.

— *Jasz pan Dobrozij kupi bahaniny? ni?* — woła, pakując się do salonu, choćby na bal nawet trafił; nic bowiem go nie detonuje; w zapale handlu dostanie się wszędzie i nie ustąpi, aż zrobi swoje. Wypchnięty za drzwi, włazi oknem, wyrzucony przez okno, jest w stanie dostać się kominem, zmęczy, znudzi, doprowadzi do wściekłości tego, na kogo się uweźmie, baraninę wszakże sprzeda. Zadowolony wraca do Łomaz, od których często o kilka wiorst się oddalił, oddaje wzięte pieniądze rzeźnikowi, swój zarobek, wynoszący 10 lub 20 groszy przepija i biegnie za drugim interesem. Pod wieczór zrobił kilka mil drogi, zwiedził wszystkie wioski w okolicy, zarobił dwa złp., które natychmiast przepiwszy, zasypia, jeżeli nie w domu, to na środku rynku lub w rowie przy drodze. Na drugi dzień wstawszy, to samo rozpoczyna życie. Jako dodatni rys charakteru Abrama wspomnieć należy, że nie było przykładu, aby czy to sam kiedy co ukradł, czy też kradzioną rzecz kupił lub przechował. Za wzięte na kredyt rzeczy natychmiast sprzedawszy je, płaci, kontentując się małym zarobkiem; dla niego bowiem dość, jeżeli ma na obwarzanek i wódkę codzień, a na kugiel i śledzia, lub parę piskorzy w szabes. Zadowolniony zupełnie z życia, jakie prowadzi, zdaje się, że inaczej nawet żyćby nie potrafił.

Drugą osobistością łomazką, choć w innym nieco rodzaju, jest krawiec *Moszko*, technicznie zwany *pijakiem*. Nazwisko to dostało mu się z dwóch przyczyn, raz że pije znacznie lepiej od Abrama Kaca, powtóre dla odróżnienia od drugiego krawca Moszka trzeźwego, będącego, jak on, obywatelem łomazkim.

Nizkiego wzrostu, ubrany w tabaczkowy chałat, z takiegoż koloru brodę i z tabakierką w kieszeni, Moszko pijak jest zawsze w dobrym humorze.

Nikt nigdy nie widział go rozgniewanego lub smutnego, a kiedy jeszcze z pół kwarty kartoflanki wychyli, wtedy weselszego nadeń człowieka nietylko na Podlasiu, ale w całej Koronie Polskiej, wraz z W. Ks. Litewskiem, wszystkich Rusiach i Żmudzi nie znajdzie. Nosząc się znacznie porządniej, nawet elegancko naprzeciw Abrama Kaca, nie może obejść się wszakże bez koniecznych łat na łokciach i strzępów na brzegach poły chałata. Nic to wszakże dziwnego; nikt przecież nie widział szewca w całych butach, jakżeż więc Moszko, będąc krawcem, mógłby mieć zupełnie cały chałat.

Moszko jednak rzemiosło krawieckie uważa za przydatek; głównym bowiem zajęciem jego, dzierżawa ogrodów owocowych. Z nadejściem wiosny, kiedy drzewa pokrywają się bujnym kwiatem, nie może już dosiedzieć w miasteczku, coś bowiem gwałtem go pędzi na wieś. Zaczyna więc peregrynacją po okolicznych ogrodach, ogladając, który z nich najlepszy plon wróży i układa się o dzierżawę. Dobiwszy targu i ulokowawszy się w ogrodzie, wygląda, jak odrodzony. Szczęśliwy, wesół, z nieodłączną tabakierką w ręku i butelką w kieszeni, bimbuje sobie wśród księżycowej letniej nocy, spacerując około obciążonych owocami drzew. Do miasteczka rusza jedynie na szabas i niedzielę, aby na targu sprzedać zabrane z sobą frukta.

Nie byłoby dlań większego nieszczęścia, jak nie dzierżawić latem żadnego ogrodu. Dzierżawa ta stała się drugiem życiem jego, potrzebą konieczną, niezbędną.

Moszko bez ogrodu w lecie, to anomalja, to coś takiego, czego nawet przedstawić sobie nie można.

Gdyby nie nazywał się *pijakiem*, zwanoby go pewnie *sadownikiem*.

Prócz ogrodu, ukochał jeszcze drugą rzecz, która mu właśnie nazwisko dała, t. j. gorzałkę.

Szpagatówka nawet, jak się zdaje, o wiele milszą mu, niż pierworodny *Wełwe*, kierujący się na rabina, wielkie światło Izraela w projekcie. Moszko swego Wełwe jednak bardzo kocha; zawczasu cieszy się, jak doń ludzie z dalekich stron kiedyś schodzić się będą, jak ongi do rabina w Kocku, od którego wszakże będzie naucznieszym.

Choć szpagatówka często płata mu figle i naraża czasem na nieprzyjemne kolizje ze strażą ziemską lub wójtowską władzą, nieraz zaprowadzi na noc do miejskiej kozy, Moszko wszakże będąc wyższym nad drobne dolegliwości świata tego, nie łamie raz zaprzysiężonej jej wiary.

Wyspawszy się w kozie, wychodzi z niej prosto do szynku, gdzie zalawszy robaka, następnie poprawiwszy na kuraż, wymyśla wójta, ławników, straż ziemską, ba! nawet samego starszego strażnika.

Władze też, tak rządowe, jak municypalne, znając pod tym względem Moszka, zwykle patrzą na wszystko przez szpary, i w takim razie tylko sprzątają go z ulicy, jeżeli szanowną swą osobą założy się w poprzek, czem utrudnia komunikację. Leżącego zaś pod ścianą lub w rowie zostawiają w spokoju.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Memoryał jen. gubernatora Drentelna.

Podajemy dzisiaj dalszy ciąg sekretnego memoryału jen. gubernatora Drentelna wystosowanego do jen. Ignatiewa. Wielkorządca Rusi uzasadnia tutaj dalej środki, jakie podał w pierwszej części swego memoryału, i mówi:

Co do tego kieruję się następującemi powodami:

1) Jak szczegółowo i faktycznie przedstawiono w dołączonym do tego alegacie, zastawy i długoletnie dzierżawy są w tej chwili, po wyjaśnieniu przez sądową izbę kijowską znaczenia zastawu jako prostego aktu umowy, najwięcej ulubioną i jeśli tak powiedzieć można, legalną formą kupna majątków przez Polaków i żydów w południowo-zachodnim kraju. Chociaż objaśnienie znaczenia zastawu przez wyższą instancyę sądową w prowincyi, wedle mego przekonania, błędne i z prawnej strony nie można uznawać takiego objaśnienia za pewnik, służy przecież za wskazówkę dla wszystkich starszych notaryuszów w prowincyi, którzy z początku odmawiali Polakom i żydom sporządzenia na ich imię aktów zastawu, teraz jednak sporządzają je bez żadnej przeszkody. — Przy oznaczeniu w akcie zastawu dwukrotnego, trzech a niekiedy większego jeszcze szacunku majątka, nie podobna naturalnie spodziawać się, żeby właściciel takowego kiedy bądź skarżył nieprawne sporządzenie aktu zastawu na imię Polaka i żyda i takie umowy maskujące sprzedaż i kupno majątków przez osoby, które ich nabywać nie mają prawa, nigdy nie dojdą do senatu, bo nie ma strony, któraby miała interes w przywróceciu prawdy, zasadnicze zaś prawidło cywilnej procedury nie dopuszcza najmniejszej interwencyi władzy sądowej a tem mniej administracyjnej.

Tymczasem zastawy wedle naszych praw mają niewątpliwie charakter reczowego prawa (§ 1618 t. Xa I), zatem mogą być sporządzone tylko na imię tych osób, które mają prawo posiadania i nabywania ich na własność zastawionego majątku, a ponieważ Polacy i żydzi w południowo-zachodnim kraju pozbawieni są prawa nabywania majątków i rolnych osad wszelką inną drogą prócz sukcesyi prawnej, tem samem więc nie mają prawa być zastawnikami tychże. Podobne przywrócenie znaczenia prawa zastawu mogłoby nastąpić przez orzeczenie kasacyjnego departamentu senatu, ale uważam to za niedostateczne. Jeśli w praktyce sądowej napotyka się na rozmaite tłumaczenia prawa, jak w danym przypadku przepisu o zastawach (§ 1618 T. X. część I), to wypada, że sens tego przepisu nie zupełnie jasny i zawsze w praktyce może być tak lub owak rozumiany. Dla tego uważam za daleko pożyteczniejsze uprowadzić do projektowanych przezemnie prawideł prosty zakaz sporządzania aktów zastawu na imię Polaków i żydów. Przez to najsnadniej się osiągnie to, że forma obejścia prawa co do kupna i sprzedaży za pośrednictwem zastawu straci swe znaczenia, osiągniętym zostanie cel, do którego rząd zmierzał, wydając ograniczające przepisy z 10 lipca 1864 i 10 grudnia 1865 r., nie spotykając w swéj drodze na żadne przeszkody. W przeciwnym razie prawa te pozostaną martwą literą i własność ziemska w rękach polsko-żydowskich zamiast się zmniejszyć będzie stopniowo się powiększała, za pośrednictwem fikcyjnych transakcyj.

2) W tymże celu uważam za niezbędne konieczne, aby zupełnie zakazać dzierżawienia majątków i rolnych osad żydom. Ważną tę kwestyą, która zwróciła na siebie uwagę w Bogu szpoczywającego monarchy, poruszył poprzednik mój w r. 1870 książe Dondukow Korsakow. Niestety sprawa ta oddana do zwiniętej obecnie żydowskiej komisyi ustanowionej przy powierzonem panu hrabiemu ministerstwie pozostała niezdecydowaną. Od tej chwili żydzi, pozbawieni prawa kupna majątków ziemskich, zdołali owładnąć niemi i bez tego drogą długoletniej dzierżawy. Pomijając już rujnujące niekiedy same majątki gospodarstwo żydów dzierżawców, żydowska dzierżawa, stawiając żydów w bezpośrednie stosunki z ludnością wiejską odznaczyła się niesłychaną eksploatacyą tej ludności, co przewidziano jeszcze w r. 1869 przy wydawaniu ukazu dnia 10 lipca tr. mającego pomiędzy innemi na celu nie tylko niedopuścić żydów do prawa udziału w posiadaniu ziemi na południowozachodnich kresach Rosyi ale zasłaniać ludność wiejską od eksploatacyi w ogóle niewybrednych w środkach żydów. Tym sposobem żydowska dzierżawa niszczyła jedną, być może, z najesencyonalniejszych części ukazu z dnia 10 lipca 1869 r.; podcina ona nadto i drugą część ukazu stając jako niebezpieczna konkurentka młodego i jeszcze nieskrzepłego rosyjskiego rolnika a nadto będąc dogodną formą nabywania przez żydów majątków i ziemi pomaga im wciskać sie w ziemską własność prowincyi. To jeszcze nie koniec złego, jakie płynie z żydowskiej dzierżawy. Jestem przekonany, że wobec istnienia jej, nigdy nie doczekamy się, aby przyjść mogło do utworzenia w prowincyi farmerów i dzierżawców z miejscowej ludności. Rosyjski lud będzie wiecznym parobkiem i robotnikiem, choć być może panowie jego z Polaków zmienią się na żydów. Zresztą nie sądzę, aby taka zmiana była pożądaną tak dla produkcyjności kraju jak i dla podniesienia moralnego poziomu rosyjskiej narodowości w téj prowincyi. Te wielce smutne fakta wybuchów narodowego oburzenia, które objawiły się w rozruchach przeciwko żydom podczas wiosny przeszłego roku, przekonać mogą rząd, że lepiej ograniczyć więcej jeszcze żydów co do posiadania ziemi, aniżeli doprowadzać do stanu tak strasznego charakteru, który pozbawia prowincyą potrzebnego jej spokoju, a jest powodem dla rządu tylu kłopotów związanych z chwianiem się i pieniężnego i przemysłowego ruchu i z wielkimi materyalnemi stratami. W liczbie takich ograniczeń żydowska dzierżawa powinna zajmować pierwsze miejsce. Ale usunięcia żydowskiej dzierżawy domagają się jeszcze następujące względy. W obec istnienia jej ci właściciele Polacy, (ostatnich liczba nie mała) którzy w skutek jakichbądź przyczyn nie mogąc sami gospodarzyć zmuszeni są dobra swe wydzierżawiać, przedewszystkiem wypuszczają je w dzierżawę żydom. Tymczasem w innym stanie rzeczy zmuszeni byliby je wydzierżawiać albo włościanom sprzedać. Tym sposobem polska własność gruntowa, dzięki żydowskim dzierżawcom, utrzymuje się w prowincyi, przez co także paraliżują się zamiary rządu, pragnącego wzmocnić tu rosyjską własność ziemską.

3) Na mocy naszych cywilnych praw dla dzierżaw nieruchomości istnieją trzy termina: a) ogólny, wedle którego nie wolno wynajmować prywatnych nieruchomości nad lat 12 (§ 1692, t. X. część I.); b) stanowiący wyjątek od ogólnych przepisów, wedle którego można wydzierżawiać nabyte majątki, pustkowia stanowiące, i na dłuższy termin, jednak nie dłuższy nad lat 30, kiedy zamierza się na nich wybudować fabrykę lub zakłady (§ 1693 t. I. cz. I.) i wreszcie c) 36-letni termin oznaczony przez radę państwa dnia 19 lutego 1871 r. dla obywatelskich majętności.

Takim sposobem wedle naszych praw zasadniczy dzierżaw termin jest 12-letni. Ostatni przecież 36-letni posłużył za formę obejścia ukazu z dnia 10 lipca 1864 r. i z dnia 10 grudnia 1865 roku. Zresztą należy powiedzieć, że wedle objaśnienia naszej praktyki sądowej pustkowiami są w ogóle ziemie niezabudowane, to jest role, co jest dostateczne byle tylko w umowie zamieściło się propozycyą urządzenia fabryki lub zakładu, chociażby na dzierżawcę nie nakładał się o b o w i ą z e k urządzenia ich, ażeby uznać umowę za ważną na lat 30. A taki termin 30-letni stał się wygodną furtką do nabywania własności ziemskiej pod formą dzierżawy dla takich osób, którym nie służy prawo nabywania ziemi. (Tu dalej polemizuje wielkorządzca z prawem i dowodzi, że tylko 12-letnia dzierżawa jest prawidłowa i kończy:) Dlatego też uważam za pożyteczne, aby surowo zakazano dłuższych dzierżaw nad lat 12 i zabroniono zamieszczać w kontraktach warunku przedłużania takich dzierżaw.

Ograniczenie co do posiadania ziemi osób polskiego pochodzenia wyjętych z pod skutków ukazu z dnia 10 grudnia 1865 roku, a mianowicie zrobienie zależnem od zezwolenia wyższej administracyi prawo brania przez nie w zastaw i nabywania majątków w południowo-zachodnim kraju, dlatego nastąpić powinno: 1) aby zabezpieczyć własność ziemską od przechodzenia jej do osób, chociaż pod względem politycznym nie podejrzanych (błahonadieżnych), ale osiedlanie się których w prowincyi jako osobom nie rosyjskiego pochodzenia nie zgadza się z celami przez rząd nakreślonemi; 2) aby niedopuścić możności nadużywania nazwisk osób wyjętych z pod ukazu z dnia 16 grudnia 1865 roku. Za pośrednictwem otóż projektowanego przezemnie prawidła niewątpliwie osłabi się działanie samych wyjątków, które nastąpiły w skutek najwyższego rozkazu, wydanego w skutek wiadomego panu hrabiemu starania się hrabiego Ponińskiego (odezwa z dnia 19 września 1861 r. nr. 4882) a które na przyszłość niepowinny mieć miejsca. Co się tyczy ograniczenia akcyjnych towarzystw mających prawo wedle ustaw swych nabywać ziemie w południowo-zachodnim kraju bez ograniczenia, to ze względu, że akcyjna własność jest tylko nominalną i posiadać ją mogą osoby bez różnicy pochodzenia, byleby tylko byli posiadaczami akcyi towarzystwa, a rzeczywiście władają w kraju powierzonym memu zarządowi po większej części żydzi a w mniejszej Polacy, zniesienie tego prawa na przyszłość staje się niezbędnem; w przeciwnym razie własność ziemska w formie osób prawnych będzie przechodziła na faktyczną własność tych, co nie mają prawa nabywania tu ani ziemi ani majątków.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Zdanie sprawy Pomocy Naukowej w Szwajcaryi z roku 1881 (rok siedmnasty). *Tłómaczenie z francuzkiego.* Starania Zarządu w tej wielce użytecznej Instytucyi są zwrócone ku krzewieniu naukowej wiedzy w młodzieży polskiej, kształcącej się za granicą na korzyść naszego kraju, poświęcając wyłącznie naukom czas, na to kształcenie się przeznaczony. Liczba młodych ludzi, udających się za granicę z różnych dzielnic Polski do wyższych zakładów naukowych, coraz się powiększa; przyjdzie czas, że Instytucja nasza, obdarzona już hojnym legatem, będzie w możności zająć się losem uczniów polskich w różnych krajach, potrzebujących pomocy i *ześrodkować* działanie, czyniąc je praktycznem i pożytecznem.

Pomoc naukowa, dawana obecnie w Szwajcaryi *bez uczestnictwa* tak pożądanego ziomków w kraju, które w uprzednich latach istniało, musiało się ograniczyć do kilku uczniów, pomimo próśb, z różnych krajów przesyłanych. I tak otrzymało stypendja stałe miesięczne i pomoc jednorazową pięciu uczniów, poświęcających się inżynieryi i zawodowi lekarskiemu i chemicznemu.

Wyraziliśmy już i powtarzamy życzenie, aby uczniowie, wychodzący ze szkoły politechnicznej Zurychu, znanej jako jednej z najlepszych, otrzymywali posady w kraju, i nie byli zmuszeni szukać ich za granicą na korzyść obcych, jak to się dzieje z wielu dawnymi uczniami polskimi tej Szkoły.

Prąd naukowy w młodzieży Polskiej ciągle się wzmaga, a co się tyczy sztuk pięknych, nigdy Polska nie liczyła tylu artystów pierwszorzędnych i kształcących się w różnych krajach; patryotycznym jest przeto obowiązkiem usilnie popierać ten objaw narodowej żywotności.

Stan przychodu i rozchodu w upłynionym roku był następujący:

		Fr.	c.
Przychód:			
Pozostałość z roku 1880		348	40
Dar księżny C. w Niemczech . .		738	—
Ogół przychodu .		1,086	40
Rozchód:			
Subsydja miesięczne i pomoc jednorazowa	955	995	—
Część kosztów dopłaconych przez Zarząd	40		
Pozostaje na rok bieżący .		91	40

Zurych w kwietniu 1882 roku.

W Imieniu Zarządu.

(podpisano) *Władysław hr. Plater.*

Landon, profesor w Szkole politechnicznej.

Biesiada literacka Nr. 332 *Treść:* Z Warszawy.— Mulik, niehistoryczny hetman Ukrainy, powieść z podań lud. Piotra Jaksy Bykowskiego (d. c.). — Budowniczy, p. J. U. — Także łowy, p. F. K. Martynowskiego. — Na sumieniu p. O. Z. — Przyrząd ratunkowy. — Niegodny, pow. p. M. Ludolffa (d. c.). Listy polityczne. — Jan Tarnowski. -- Odpowiedzi naukowe. — Okruszyny. — Ze skarbca prawd. — Gazetka. — Sprawozdanie handlowe. — *Rysunki:* Budowniczy (Obraz Ankera). — Z ogrodów wiosny. (Obraz Roberta). — Przyrząd ratunkowy (2 rysunki).

Kłosy Nr. 880. *Treść*: Żonaty bez żony, pow. p. St. Sobieskiego (c. d.) — Znad Niemna, p. W Z. Kościałkowskiego. — Korespondencya czas. „Kłosy“: Z Kamieńca Podol. p. R. P. — Przegląd teatralny, p. K. Kaszewskiego. — Walenty Dutkiewicz (dok.). — Pokłosie, p. Quisa. — Zakłady lecznicze Dra. Winc. Brodowskiego w Warszawie p. Dra. Dobieszewskiego (z ryc). — Kronika Paryzka p. Nekandę. – Karol Darwin (dok.). — Przegląd polityczny. — Działalność Krak. Akademii Um. w r. 1881 (dok.). — *Ryciny*: Alexander Sądowski, podług fotogramu M. Grejma w Kamieńcu Podol. — Mały Architekt, kopia z obr. A. Ankera. — Romeo i Julia, kopia z obr. Horacego Lengo. — Alpuhara, rys. Mottego.

Przegląd lekarski Nr. 19. I. Rydygier: Ciekawy przypadek dwukrotnego wycięcia kawałków jelita — wyzdrowienie; kilka uwag o technice operacyjnej na podstawie nowopodjętych doświadczeń. — II. Blumenstok: Orzeczenia sądowolekarskie Wydziału Lekarskiego Uniw. Jagiell. I. Śmierć z zadławienia czy utonięcia. — III. *Oceny i sprawozdania*: Wyciągi. — *Wiadomości pomniejsze.* — IV. Tomaszewski: Odczyty Dra. Ochorowicza o elektryczności zwierzęcej statycznej jako istocie magnetyzmu zwierzęcego. — V. *Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.* — VI. *Wiadomości bieżące.*

Tygodnik powszechny, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone Nr. 20 zawiera: Karol Darwin. — Świetne interesa, opowiedziane przez Autora „Kłopotów Starego Komendanta“. — Pogadanka, przez Stanisława Kostkę. — Listy Juliana Bartoszewicza pisane z Petersburga do rodziny. — Korespondencya z Krakowa. — Jeden ze szczepów zasłużonego rodu Opowiadanie z XVIII wieku, przez Dra. Antoniego J. Notatki literackie. (Wychowanie dziecka. — Sama jedna. — O ludzkich przywarach. — Emir Rzewuski. Szkice klina. — Frycz Modrzewski.) — Dwaj literaci, nowelka przez Elizę Krasnohorską tłómaczyła z czeskiego Helena K. — Objaśnienie ryciny. — Rozmaitości, (rzeczy społeczne — Literatura i nauka. Teatr i sztuki piękne. — Nekrologia). — Odpowiedzi Redakcyi. — Kronika polityczna. — *Ryciny:* Karol Darwin. — Tajemnica lwa. Z obrazu P. Martin'a. — Wpływ bruku na usposobienie moralne. Zarysy humorystyczne z teki Bartłomieja z Żelaznej. Chęciny. — Na żądanie wysyła się prospekt i Nr. na okaz, bezpłatnie.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Tygodnik finansowy.

Kraków, d. 16 maja 1882 r.

Spekulacya giełdowa, chociaż się do tego nie przyznaje, hołduje jednakowoż przeważnie tylko opportunizmowi. Wśród dobrego usposobienia, wszelkie niepomyślne zdarzenia redukują się do zera, pomyślne zaś wynoszą do zenitu. Rewolucya egipska, agitacya antiżydowsko-niemiecko-polska w Rosyi, minowanie fundamentów caratu przez nihilistów, których obecnie zaczynają nazywać liberalistami różnych odcieni, spowodowałyby w innych czasach panikę na giełdzie. Dzisiaj zupełnie inaczej. Dla czego? Bo spekulacya mając przede drzwiami różne finansowe operacye, a w szczególności konwersyą renty węgierskiej, nie życzy sobie zaniepokojenia giełdy.

Sytuacya finansowa daleko też dzisiaj jest pomyślniejsza aniżeli przed rokiem przy zaczęciu konwersyi. Wtenczas era grynderska w najlepsze kwitła we Francyi, a rozważniejsi przewidywali już burzę, tylko czasu jej nadejścia i skutków jako też rozciągłości tejże wtenczas jeszcze nie można było obliczyć. — Dzisiaj targ pieniężny francuzki oczyszczony, papiery imaginacyjnej wartości zniknęły, kursa na giełdzie wiedeńskiej chociaż wysokie, podlegają tylko małym fluktuacyom, i mocno się trzymają, renty mają kurs stały, przez niejakiś czas zaniedbane znów zajęły dominujące stanowisko. Dość powodów do mniemania, iż zbliża się teraz najspokojniejsza pora do przeprowadzenia konwersyi renty węgierskiej tem więcej, że nadzieja na urodzaj w Węgrzech z każdym dniem większa i rok 1882 będzie prawdopodobnie można zaliczyć do wyjątkowych, bardzo urodzajnych lat. Wprawdzie ministrowie finansów obu połów państwa starają się zapobiedz niedostatkowi rent na targu pieniężnym i dość często przypominają się giełdzie kilkudziesięcio-milionowemi pożyczkami, a oprócz tego dla rozmaitości sprzedają jakieś okruchy w postaci akcyj Franciszka Józefa ze wspólnych aktywów, lecz wszystko to wobec konwersyi renty węgierskiej jest tylko igraszką. Spodziewają się też wobebec tak pomyślnej sytuacyi, że Rotszyldzi jeszcze w bieżącym miesiącu do konwersyi rent przystąpią, co będzie naturalnie hasłem do zwyżki papierów, i ożywienia targu pieniężnego.

O dywidendę akcyj Karola Ludwika toczy się jeszcze spór pomiędzy radą zawiadowczą a głównymi akcyonaryuszami i zapewnie będzie o 1 złr. niższą jak roku zeszłego. Co do wypuszczenia nowych akcyj na budowę linii Sokalskiej, także nic jeszcze nie postanowiono, czy akcyonaryuszom przyznane będzie prawo wzięcia nowych akcyj po nominalnej wartości tj. 210 złr. jakoto dotychczas bywało (w takim razie akcyonaryusze za kupon dostaliby 10 złr. więcej) czy też akcye sprzedane zostaną przez dyrekcyą i nadwyżka nad nominalną wartość przekazaną będzie do funduszu rezerwowego — niewiadomo. W każdym razie zwołane na d. 26 b. m. ogólne zebranie akcyonaryuszów rozstrzygnie tę kwestyę.

Ostatecznie notują: Akcye kredytowe 346.10 Anglo 129. Union 128. Bank-verein 118. Verkersbank 146. Karola Ludwika 314.50 Staatsbahn 336. Lombardy 143. Kolej północ. 2660. Napoleony 9.52. Marki 58.60. Ruble 121.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie uchwalił na dniu 10 b. m. urządzić w jesieni roku bieżącego, podobnie jak lat poprzednich, czwarty międzynarodowy targ na zboże i mlewo we Lwowie, połączony z wystawą chmielu krajowego. Termin targu później będzie ogłoszony. Komitet rozesłał już zaproszenia do Izb handlowo-przemysłowych i innych główniejszych instytucyj handlowych, aby zamianowały delegatów do składu komisyi targowej. Ze swego grona wydelegował Komitet do tej komisyi pp. Augustynowicza, Jana Breuera, Władyaława Tynieckiego i Augusta Schellenberga.

Kwestya sprzedaży soli bydlęcej tak niezbędnej dla chowu bydła u nas, zwłaszcza wobec zamknięcia granicy, doczeka się może nareszcie pomyślnego rozwiązania. Kiedy J. E. Alfred hr. Potocki został w swoim czasie ministrem rolnictwa, chciał choćby dla bydła w kraju coś zrobić i wtedy poruszył kwestyę sprzedaży soli bydlęcej. Ale chodziło o to, by jej ludzie nie zjadali. Padł tedy J. Excellencya na taki pomysł, że rozpisał konkurs z premią 500 złr. za takie medium chemiczne, któreby nie szkodziło bydłu, a truło ludzi spożywających — rozumie się nie na śmierć. Nikt się jednak nie znalazł; a może i nie szło o to wcale; dzisiaj zaś, jak donosi „*Gaz. Lwowska*“, pp. Dr. Mikołaj Fedorowicz, poseł i Arnulf Nawratil, chemik technolog przesłali J. E. p. Ministrowi skarbu memoryał w tej sprawie sprzedaży soli bydlęcej *(Viehsalz)*. P. Nawratil wykazuje w obszernym elaboracie potrzebę gospodarczą tej soli i podaje kilkanaście sposobów przeistaczania (denaturalizacyi) soli kuchennej na sól przemysłową. Już nawet w roku zeszłym komisya wystawowa zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie przyznała p. Nawratilowi za te pomysły srebrny medal „w nagrodę umiejętnej pracy.“ Także Towarzystwo gospodarskie ma podobno zamiar poprzeć pracę pana Nawratila. Mamy więc nadzieję, że p. Minister Skarbu uwzględni ten memoryał, zwłaszcza że tu chodzi o Wiedeń, który potrzebuje przecież mięsa galicyjskiego.

Szczepienie księgosuszu według metody profesora francuskiego P a s t e u r a jest obecnie przedmiotem doświadczeń w Prusiech. Rezultaty dotychczas były świetne. Jad zwierzęcia, które uległo tej chorobie, zaszczepiono świeżo w Berlinie 6 wołom i 22 owcom, które już były szczepione i równocześnie 6 wołom i 25 owcom nieszczepionym i kiedy na drugi dzień pierwsza serya zupełnie była zdrowa, zdechło z drugiej seryi 24 owiec i 3 woły. Doświadczenia te będa się powtarzały w większych rozmiarach, tak że 500 owiec szczepionych i 500 nieszczepionych wypędzą na pastwisko, po którem chodziło bydło chore na księgosusz.

Na targ bydła rzeźnego w Wiedniu dnia 15 b. m. spędzono ogółem 3.510 sztuk wołów, między temi 759 *galicyjskich*, 2.217 węgierskich i 534 niemieckich. Spęd był o 415 sztuk większy, niż w zeszłym tygodniu. Obrót lichy. Ceny spadły. Sprzedano wszystko. *Galicyjskie* woły płacono po 50—56 zł., węgierskie po 50 do 56 zł., towar najlepszy po 56·50 zł. do 59 zł., niemieckie po 53—57·50 zł., towar najlepszy po 58·50 zł., krowy po 48—53·50 zł., buhaje po 48—52 zł. za 100 kilo m. w.

Przegląd polityczny.

Trzy tygodnie minęło już od chwili dymisyi wspólnego ministra finansów pana Szlavy, mimo to niema dotąd zamianowanego następcy; co gorsza, wszystkie dotychczasowe kombinacye i doniesienia okazały się nieprawdziwemi; pewnem jest tylko to, że po za kwestyą nominacyi następcy pana Szlavy, agituje się sprawa przyszłej polityki względem Bośni i Hercegowiny, tudzież sprawa rekrutacyi. Niemniej jest pewnem, że sfery decydujące we Wiedniu pragną koniecznie na miejsce pana Szlavy zamianować Węgra, aby tem samem zsolidaryzować Węgrów z obraną polityką.— Odbywające się obecnie od dnia 15go b. m. w Sejmie węgierskim rozprawy nad kredytem pacyfikacyjnym, które w Cislitawii przeminęły prawie bez echa, wpłyną bądź co bądź na wybór przyszłych dróg polityki bośniacko-hercegowińskiej, a tem samem na wybór następcy po panu Szlavym, bo rząd liczyć się musi z opinią, jaka się przy owej dyskusyi zamanifestuje. Stronnictwo niepodległości korzysta też ze sposobności, by wyjawić swoje poglądy nietylko co do samejże Bośnii i Hercegowiny, ale i w ogóle co do zagranicznej polityki monarchii. Najwybitniejszem w tym względzie było przemówienie deputowanego Michała Polita, który podniósł, że powstanie na południu Monarchii jest tylko wstępem do wojny z Rosyą, która teraz daleko gorzej dla Austryi się przedstawia jak w roku 1877. — W dalszym zaś toku rozpraw dnia 17 b. m. deputowany Szilagyi uderzając na politykę rządową wniósł rezolucyą tej treści, że z uwagi, iż polityka jakiej się dotąd co do Bośnii i Hercegowiny trzymano, tak pod względem kierunku jako też i rezultatów swoich prowadzi do nadwerężenia dualistycznego ustroju Monarchii, że dalej taż polityka odciąga materyalne zasoby Węgier od zrealizowania najdroższych narodowych celów i interesów i grozi zwichnięciem uregulowania finansów węgierskich mimo olbrzymich ofiar — więc wzywa się rząd (węgierski), ażeby użył przysłużającego mu z mocy ustaw wpływu w tym kierunku, aby znalazła się jak najspieszniej droga wyjścia z polityki okupacyjnej.

Komisya monopolu tytoniowego w parlamencie niemieckim na posiedzeniu dnia 17 b. m. odrzuciła przydzielony sobie projekt rządowy od § 1 do 32 i to niespodziewaną wcale większością, bo wszystkiemi głosami przeciw czterem.

Już na posiedzeniu parlamentu, gdy chodziło o przydzielenie komisyi wniosku rządowego, okazało się, że rząd nie może myśleć o powodzeniu swojego projektu. Przywódca centrum dr. Windthorst oświadczył z góry, że stronnictwo jego prawie jednomyślnie sprzeciwia się zaprowadzeniu monopolu i tylko dla tego projekt rządowy przekazuje osobnej komisyi, aby zbadano wszechstronnie wszystkie jego artykuły i aby wreszcie przemysł tytoniowy po długich udręczeniach doszedł do pożądanego spokoju. Centrum nie chciało dać tym sposobem ks. Bismarckowi wotum nieufności, zgadzając się z jego nowszą polityką gospodarczą, o ile ona nie narusza jego własnych zasad. Głosując przeciwko monopolowi — rzekł Windhorst — powoduje się centrum względami gospodarczemi, gdyż nie chce, aby w tak ciężkich czasach zniszczono przemysł kwitnący i skazano na nędzę tyle tysięcy pracowitych rodzin; mowca chociaż jest przeciwnikiem wszelkiej monopolizacyi, uważałby już za mniej niebezpieczny monopol fabrykacyi cukru z buraków, gdyż przemysł ten nie zapuścił jeszcze tak głębokich korzeni wśród ludności, jak industrya tytoniowa.

Demokraci oświadczyli się również przeciwko monopolowi, nie chcąc „wszechmocy“ kanclerza, a socyalista Vollmar, dawniejszy oficer bawarski, podniósł charakter socyalistyczny projektu i przepowiadał, że kanclerz szybkim krokiem zbliża się do celów socyalistycznych. Socyaliści opierają mu się, gdyż „nie z dobrego końca“ zaczyna budowę państwa socyalistycznego, a sumy z monopolu obrócone będą na cele wojskowe, a nie na pożytek warstw pracujących. Vollmar oświadczył w końcu, że po rządzie i parlamencie lud nie spodziewa się niczego, lecz w sile własnej pokłada nadzieję, gdyż na drodze pokojowej dziś kwestya socyalna rozwiązaną być już nie może.

Wobec tego niedziw, że kanclerz zapadł silniej na bóle nerwowe, i że jak donoszą, cały tydzień pozostał w łóżku.

Wedle doniesienia biura Reutera z Kairu, miał chedyw dnia 15 b. m. przyjmować zrewoltowanych ministrów na audyencyi. Ministrowie zaręczyli o swej uległości, całowali ręce i szaty chedywa i prosili o przebaczenie, wyrażając się z przyciskiem o lojalności. Chedyw przyjął ich nader zimno, oświadczając, że obecnie należy zapomnieć o wszelkich zajściach i pracować wspólnie nad uratowaniem kraju. Ministrowie odeszli upokorzeni.

Mocarstwa zachodnie niedowierzają jednak tej komedyi pojednania i wedle doniesienia telegraficznego z Konstantynopola z dnia 17 b. m. ambasadorowie francuski i angielski oświadczyli ustnie ministrowi spraw zagranicznych Saidowi baszy, że Francya i Anglia postanowiły wysłać skombinowaną eskadrę do Egiptu. Podług depeszy otrzymanej z Kanei, przybyła skombinowana francusko-angielska flota do zatoki Suda. Flota składa się z 12 okrętów, z których 5 jest francuskich.

„Journal de Rome“ w N-rze 112 z dnia 13 b. m. podaje na czele dziennika, według „l'Osservatore Romano,“ list Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII w sprawie zamierzonej reformy Zakonu ruskiego Bazylianów.

G l a d s t o n e przedłożył parlamentowi angielskiemu bill w sprawie z a l e g ł y c h czynszów dzierżawnych tej treści, że w razie oświadczenia właściciela, iż pragnie zawrzeć ugodę, dzierżawca obowiązany jest tylko zapłacić j e d n o r a z o w ą zaległość; gdy zaś udowodni niemożność uiszczenia takowej, płaci za niego rząd. Dalszych wymagań właściciele czynić już nie mogą i cała reszta zaległości będzie umorzona. Dodatek ten państwowy ma być wziętym z funduszu irlandzkiego kościelnego, a jeżeliby ten nie wystarczył ze skarbu państwa. Izba przyjęła ten bill w pierwszem głosowaniu.

— „Nowosti“ donoszą że między Chinami a Japonią grozi wybuch wojny. Japonia miała się udać do rosyjskiego poselstwa w Tokio z prośbą o pośrednictwo. Rząd rosyjski niezaniedba zapewnie skorzystać, z tej sposobności.

„Journal de St. Petersb.“ potwierdza podpisanie konwencyi rosyjsko-tureckiej co do wypłaty kosztów wojennych i wyraża uznanie zręczności i cierpliwości Nowikowa.

— Turkestański generalny gubernator Kaufman i wileński gubernator Steblin-Kamienskij zmarli.

KRONIKA.

Kraków 19 maja 1882.

Statut „Krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej“ został już, jak donieśliśmy, zatwierdzony. Prezydyum tymczasowego Wydziału Towarzystwa przesyła nam z tego powodu następujące pismo:

„Reskryptem z dnia 24 kwietnia br. L. 23003 zatwierdziło c. k. Namiestnictwo we Lwowie statut „Krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej“, o czem nas tutejsza c. k. Dyrekcya policyi pod dniem 10 maja 1882 L. 10231 zawiadomiła.

Tymczasowy wydział, którego skład podały już były dzienniki, oznajmia, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna swoją działalność w zakresie uchwalonego statutu.

Na pierwszem posiedzeniu wybrał Wydział dra Adama Asnyka zastępcą przewodniczącego, dyrektora Juliana Maciołowskiego podskarbim a dra Wilhelma Dadleza sekretarzem Towarzystwa.

Na tem posiedzeniu uchwalił wydział rozesłać odezwy zapraszające do współudziału w pracy dla Towarzystwa, ogłaszać w dziennikach swoje uchwały i dokonane czynności oraz nazwiska i wkładki wpisujących się członków.

Dotychczas odnieśli się do wydziału w sprawie założenia kółek oświaty ludowej: ks. Michna, proboszcz z Chłopic pod Jarosławem, p. Ramult notaryusz z Bochni i p. dr. Stanisław Zawadziński, lekarz powiatowy z Nowego Targu. Wydział przyjął z niewymowną radością ich chęci i prosił, aby się zajęli utworzeniem w swojej okolicy samoistnych towarzystw oświaty, przesyłając im równocześnie swój statut do odpowiedniego zastosowania. Oby tym szlachetnym zapałem wszyscy byli przejęci!

Do Towarzystwa przystąpiły i złożyły wkładki następujące osoby: (Tu wyliczone są nazwiska 57 członków, którzy do dnia 7 b. m. włącznie przystąpili do Towarzystwa).

Właścicieli księgarń pp. Friedleina, Gebethnera, Krzyżanowskiego, Bartoszewicza, Dra Miłkowskiego, Pobudkiewicza i Himmelblaua oraz redakcye tutejszych dzienników postanowił wydział prosić o pośrednictwo w zbieraniu wkładek i z prośbą o to równocześnie się do nich udaje. (Z całą gotowością przyjmujemy to pośrednictwo Przyp. Red.)

Wszystkich wyjaśnień i wskazówek udzielać będzie sekretarz Towarzystwa, który przyjmuje także wpisy i wkładki członków. Wkładka roczna wynosi według statutu najmniej 1 złr. miesięcznie 10 ct.

O tem zawiadamia wydział wszystkich i ufa, że przyjaciele oświaty ludowej i chcący korzystać z praw statutem członków przyznanych z prawdziwą ochotą przyczynią się do powstania i należytego a skutecznego rozwoju Towarzystwa.

Z wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

Kraków dnia 15 maja 1882.

Dr. Weigel. Sekretarz. *Dr. Dadlez.* Przewodniczący.

X. Nuncyusz Vanutelli bawił w naszem mieście przez 3 dni; we środę zwiedził kopalnie wielickie, gdzie wspaniałe zgotowano Mu przyjęcie.

Komitet urządzający „Wian i“ zawiązany już został, jak donieśliśmy, z inicyatywy Towarzystwa muzycznego. Zaproszeni zostali do Komitetu: pp. dr. Leon Cyfrowicz, Albert Ekier, Juliusz Kossak, Franciszek Kroebl, Franciszek Lorenz, hr. Sobiesław Mieroszowski, Janusz Niedziałkowski, Stanisław Niedzielski, Tadeusz Romanowicz, Walery Rzewuski, Artur Stein, Emil Szwarc, Maurycy Tlachna, Piotr Umiński, Wojciech Wiatrowicz, Walery Zaleski, Ludwik Zawiłowski.

Na pierwszem dnia 15 b. m., pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa muzycznego P. Dra Szlachtowskiego odbytem posiedzeniu, Komitet ukonstytuował się, zaprosiwszy na przewodniczącego p. Janusza Niedziałkowskiego, który w r. z. przyczynił się wielce do uświetnineia tej uroczystości narodowej, na zastępcę przewodniczącego p. Ludwika Zawiłowskiego, na podskarbiego p. Artura Steina. Pierwszą czynnością Komitetu będzie ułożenie programu uroczystości w ten sposób, aby ta nie ustępowała w świetności zeszłorocznej, lecz o ile fundusze na to pozwolą, aby ją przewyższała. Do wypracowania tego programu uchwalono osobny podkomitet, do którego wybrano pp. Ekiera, hr. Mieroszowskiego, Niedziałkowskiego, Rzewuskiego, Wiatrowicza, Tlachnę i zaproszono na tem posiedzeniu do Komitetu pp. W. Gadomskiego i Z. Gołemberskiego. Następnie uchwalono i r. b. zarządzić składki na pokrycie kosztów, na co Komitet otrzymał już od władzy zezwolenie, tudzież postarać się o usunięcie na czas uroczystości liny, urządzonej na przewozie, która w r. z. uszkodziła dekoracye przepływającego galaru.

Dzisiaj ogłosił już Komitet odezwę, wzywającą do składek na koszta urządzenia tego pięknego narodowego obchodu.

Szczupłe grono osób odprowadziło wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Jana Nepomucena Waltera, zmarłego dnia 16 b. m. w dzień swoich imienin. Zmarły znanym był w Krakowie ze znacznego majątku w nieruchomościach (Krzysztofory) i kapitałach; umarł bezdzietnie.

Wisła wezbrała dziś nagle; przybytek wody jest znaczny; dochodzą wieści, iż w górnych okolicach przyległe pola stoją już w wodzie. Raba również wezbrała, jak donoszą ludzie przybyli od Dobczyc.

Dziwotwór ptasi. W Półwsiu Zwierzynieckiem, pod Nr. 33, wylęgło się onegdaj kaczę o dwóch głowach, a trzech nogach, lecz żyło tylko sześć godzin; zachowano je w spirytusie.

Czernichów 17 maja. Z powodu klęski gradobicia, jaka dotknęła naszą okolicę, zarządzono już dochodzenie — jak donosi „Gaz. Lwow.“, — celem wyjednania ulgi w podatku dla poszkodowanych.

Gradobicie, jak już doniosłem, głównie dotknęło wsie: Czernichów, Przeginię narodową i duchowną, oraz Brodła i Rybnę, dodaję, że między wymienionemi miejscowościami najwięcej ucierpiała Rybna, w której grad zniszczył prawie do szczętu wszystkie plony w polach i ogrody, tak, że po żytach pozostały zaledwie ślady ściernisk; nadto ulewa nader gwałtowna pozabierała nawet ziemię i zamuliła nią zagony, łąki i rowy. Podobnego gradu nie pamiętają ludzie w tych stronach. Część Czernichowa północno-zachodnia, obie Przeginie, głównie strony ich zachodnie, oraz część wschodnia Brodeł, ucierpiały również wiele, mianowicie żyta, które już prawie były wykłoszone, zostały tak pocięte, że dzisiaj je koszą i role powtórnie obsiewają. Grad nie padał jednostajnie, ale tylko miejscami i to całą masą lodu; a leżał jeszcze do południa następnego dnia. Z powodu tego oziębiło się też następnych dni powietrze: termometr wskazywał 10 maja o godzinie 7ej rano + 4·3° C.

W Biały odbyły się dnia 15 b. m. wybory Zwierzchności gminnej. Burmistrzem wybrany został p. Franciszek Nahowski, zastępcą burmistrza p. Edward Pfister.

Dawny burmistrz p. Seeliger nie otrzymał ani jednego głosu, pomimo iż stronnictwo jego w mieście używało wszelkich środków, aby wybór jego przeprowadzić. Tak p. Fr. Nahowski, jakoteż p. Edw. Pfister są ludźmi powszechnie szanowanymi i umiarkowanymi, których celem i zadaniem jest utrzymanie zgody w mieście pod względem narodowościowym. Wybór ten witamy więc staropolskiem: *Szczęść Boże!*

Wyrok w sprawie pożaru Ringteatru uznał dyrektora Jaunera, maszynistę Nitschego i inspektora teatralnego Geringera winnymi, innych zaś oskarżonych uwolnił.

Dyrektor Jauner zasądzony na cztery miesiące zwykłego aresztu, Geringer na cztery miesiące ścisłego aresztu, Nitsche na ośm tygodni ścisłego aresztu; obu ostatnim zaostrzył sąd areszt postem raz na miesiąc.

Wszyscy zasądzeni skazani nadto zostali obok tego na odszkodowanie różnych pretensyj w ogólnej sumie 5,587 zł. Inne pretensye, mianowicie towarzystwa assekuracyjnego, zostały odesłane na drogę cywilną.

Nowa utrata ziemi! Czytamy w „Dzienniku Poznańskim“: „*Klucz Bukowiec, dziedzictwo hrabiów Czapskich*, będzie sprzedany 13 lipca, o godzinie 10 przed południem, w drodze subhasty w sądzie okręgowym w Świeciu. Cały klucz ma 2257 hektarów areału, a mianowicie: 1. Bukowiec z Branicą i Franciszkowem 2085 hektarów, 2. Siewienko 167 hektarów i 3. grunt Kropocinie 5 hektarów. Kaucya licytacyjna wynosi dla Bukowca z przyległościami 49645 mrk, dla Siewienka 2630 mrk. a dla gruntu w Kropocinie 239 marek. Wszystkie grunta administruje sekwestrator W e y h e r r w Bukowcu“.

Niepotrzeba i memoryału Drentelena; własna nasza lekkomyślność, marnotrastwo, próżniactwo, wydziedziczają nas z ojczystej ziemi i rzucają na pognój obcym narodom. Mamy na ustach: Jeszcza nie zginęła... a sami z pod nóg Jej ziemię usuwamy, by właśnie... zginęła!

Znani socyaliści Mendelsohn, Truszkowski i Janiszewski chcieli się przed kilku dniami wyłamać z więzienia w Poznaniu w tym celu przepiłowali już kraty żelazne, jednak ucieczce ich zapobieżono.

Na Litwie zgorzało prawie ze szczętem miasto Smorgoń spłonęło 1.072 domów a 4.000 ludzi zostało bez dachu.

Trąba powietrzna w zeszłym tygodniu spustoszyła północno-amerykańskie miasto Macallister na terytoryum Indyan.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 19 maja. W Izbie deputowanych składa ślubowanie bar. N a d e r n y, wybrany deputowanym z większej posiadłości czeskiej. Hr. T a f f e uprasza prezydyum o zarządzenie wyboru członków delegacyi.

M i n i s t e r s k a r b u przedkłada projekta do ustaw: o sprzedarzy nieruchomości będących własnością państwa i o uwolnieniu od stępla pożyczki złr. 1,100,000 i złr. 1,919,400 zaciągnąć się mającej przez galicyjski Wydział krajowy. Dep. S c h ö n e r e r składa kilka petycyj przeciw immigracyi żydów z Rosyi.

Berlin 19 maja. Główny komitet londyński przysłał komitetowi berlińskiemu 100.000 marek, jako zapomogę dla żydów uciekających z Rosyi. Na dworzec hamburski w Berlinie przybywa dziennie około 500 uciekających żydów. Otworzono osobne lokale, w których można nabyć biletów kolejowych do Ameryki.

Paryż 19 maja. Francusko-angielska flota opuściła już Kretę i udała się do Egiptu.

Petersburg 19 maja. Książę bułgarski wyjechał w towarzystwie jenerał-gubernatora Moskwy Dołgorukowa wczoraj wieczór do Moskwy. Otworzenie wystawy w Moskwie wyznaczone na dzien 29 b. m.

Petersburg 19 maja. Jest to nader ciekawym faktem dla sytuacyi w Rosyi, że umiarkowana partya nihilistów połączyła się teraz ze stronnictwem terorystów.

Petersburg 19 maja. „Journal de St. Petersbourg“ dowodzi, że pojednanie się chedywa z ministrami nie usuwa jeszcze wszystkich trudności z kwestyi egipskiej.

Konstantynopol 19 maja. Okólnik Porty, wysłany w odpowiedzi na oświadczenie Fran- i Anglii dnia 16 b. m. zapowiadające wysłanie skombinowanej francusko-angelskiej eskadry, dowodzi dobitnie, że sułtanowi przysłuża prawo interwencyi, utrzymania *status quo* i utrwalenia władzy chedywa.

Jeżeli interesa Francyi i Anglii, które Porta uznała, są w Egipcie zagrożone, chętnie porozumie się Porta ze wszystkiemi mocarstwami w kwestyi wydania jak najskuteczniejszych w tej mierze postanowień. Interwencya obcych państw uwłacza prawom sułtana. Reprezentant Turcyi otrzymał polecenie, aby użył wszystkich środków w celu usunięcia projektu jakiejkolwiek expedycyi do Egiptu.

NADESŁANE.

Kursa telegraficzne z d. 16 maja 1882.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 76·65. Renta srebrna 77·35. Renta złota 94·20. Renta złota węgierska 120·—. Losy z r. 1860 130·75. Akcye banku narodowego 827·—. Akcye kredyt. 343·25. Londyn 119·95. Srebro —·—. Napoleony 9·51 ½. Lombardy 143·—. Losy z roku 1864 173·—. Akcye kolei Karola Ludw. 313·50. Akcye Lwow. Czerniow. 173·—. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 165·—. Akcye Anglo-Banku 127·50. Oblig. indem. galicyjsk. 101·—. Losy prem. węgierskie 119·50. Akcye kolei Kosz. Bogum. 150·—. Akc. kolei półn. achod. austr. 210·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. Marki 58·60. Ruble 121·50. 6% Listy zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 101·50 Akcye Siedmiogr. —.—. N. Renta pap. 92·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

621 **Poszukuje**

zajęcia i pracy

zupełnie na majątku podupadła Familia z Królestwa Polskiego, a rodem z Krakowa, gdzie w bardzo wielu Domach jest znana.

Ojciec, zasłużony krajowi obywatel, w sile wieku, uzdolniony w zawodzie gospodarskim, a postępowym; z maszynami i narzędziami rolniczemi obeznany i najchlubniejszemi świadectwami zaopatrzony.

Matka zaś przez zbieg okoliczności wyuczona w krawieczyznie damskiej, oraz udzielaniu lekcyj kroju według metody paryskiej, a córka najstarsza wykształcona w językach: polskim, francuskim i cośkolwiek w niemieckim, oraz dokładnie w muzyce, tak, że może objąć zaraz posadę tutaj w Krakowie lub też na prowincyi, gdzie lat 3 w dwóch Domach obywatelskich jako guwernantka zostawała, a najchlubniejszemi świadectwami się poszczycić może.

Polecając się zatem łaskawym względom i protekcyom Szanownej Publiczności z nadmienieniem, że każdego czasu ojciec wspomnionej rodziny obejmie posadę Administratora, Rządcy ekonomicznego, Kasyera, Magazyniera lub też jakiegoś Dozorcy przy fabrykach, źródłach naftowych lub kopalniach; zaś matka każdego czasu udzielać może lekcyj kroju, według metody wspomnionej; zaś roboty wszelkie damskie za umiarkowane wynagrodzenie i najgustowniej odrobione oddawać przyrzeka. O co usilnie proszą, gdyż są bez utrzymania, a 2 dzieci małoletnich potrzebują jakiej takiej edukacyi, której i tak w tem półroczu szkolnem z trudnością przychodzi ukończyć.

Bliższa wiadomość pod lit. **W. Z Nowy Świat** (na Groblach), **Nr. 18** (w ogródku).

Berlińska Pomada

(Putz-Pomade)

Najsłynniejsza na całym świecie, do czyszczenia i polerowania wszelkich metali — jakoteż **Farby**, do farbowania sukien w domach prywatnych, najsłynniejsze Francuskie, są w wyłącznym Składzie **w Handlu kolonialnym, Herbaty i Win**

F. DĘBINSKIEGO, ul. Floryjańska Nr. 38 w Krakowie. 627 1-3

GRY OGRODOWE

Croquet ameryk. duży po złr. 4·50, 5·25, 7.50 i 11; **stołowy** (Croquet de table) złr. 4.

Game of Boccia . . . . złr. 4.50
The angling Game. . . . . złr. 2, 2.10
Volant para . . . . . złr. 1.15, 1·50, 1.90
Cerce u garnitur . . . . . . 11 centów.
Po rzutka kulami. . . . . . . złr. 1.80

Piłki gumowe i kauczukowe oraz różne gry towarzyskie i zabawki dla dzieci poleca handel

F. Bruno Hahn

w Krakowie, ulica Grodzka L. 2.
625 1-3

REALNOŚĆ

w Krakowie, przy ulicy Wolskiej pod Nr. 69 położona, składająca się z domu parterowego murowanego i dużego ogrodu, jest do nabycia z wolnej ręki w całości lub w drodze parcelacyi lub też **na zamian** na inną realność w Krakowie.

Bliższa wiadomość w administracyi „Gazety Krakowskiej“. 588(10-)

Do Magazynu

WILHELMA FENZA

w Krakowie

nadszedł świeży transport

parasolek, En-tout-cas

i parasoli prawdziwych angielskich

bardzo eleganckich. 549 11

Zmiana lokalu.

J. FADEN W KRAKOWIE

przeniósł swój magazyn płaszczy przy ul. Grodzkiej l. 36 pod l. 21 tejże ul. vis à vis. Dziękując P. T. Publiczności za względy, jakiemi mię dotąd zaszczycać raczyła, polecam się nadal łaskawej pamięci.

591(11-12) Z uszanowaniem **J. Faden.**

W niepewności zapytuje niejeden chory siebie, któremu z tak wielu ogłoszeń zalecających najrozmaitsze środki lecznicze, zaufać. Ten lub ów anons zaimponuje choremu swemi rozmiarami; wybiera tedy najczęściej — źle! Kto takich przykrych zawodów chce uniknąć i nie wydawać swych pieniędzy nadaremnie ten powinien sprowadzić sobie z c. k. uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu (**Karl Gorischek, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stefansplatz 6**), wydaną przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurkę pod tytułem: „**Przyjaciel chorych**“. W broszurce tej omówione są w sposób odpowiedni i wyczerpująco najpewniejsze i doświadczone środki lekarskie, co daje choremu możność spokojnie i dokładnie rzecz zbadać i co najodpowiedniejszego dla siebie wybrać. Dziełko powyższe, 50 polskie wydanie, rozsyła pomieniona księgarnia uniwersytecka na żądanie bezpłatnie i franco, a zamawiający nie ma przy tem innych kosztów, jak tylko 2 kr. w. a. na kartę korespondencyjną.

PIWO TENCZYŃSKIE!

Piwo Tenczyńskie!

PIWIARNIA

TENCZYŃSKA

otwartą została przy ulicy Floryańskiej pod l. 31.

Urządziwszy takową z konfortem i zaopatrzywszy w najlepsze

wystałe piwo marcowe

oraz różne przekąski,

polecam się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

622(2-?) Z wysokiem poważaniem

P. SUCHODOLSKI.

Piwo Tenczyńskie!

PIWO TENCZYŃSKIE!

NOWE MIASTO NAD PILICĄ.

613(2-10) **ZAKŁAD WODOLECZNICZY.**

Racjonalna hydroterapia kąpiele rzeczne, gimnastyka, wody mineralne. Obszerny i wygodnie urządzony zakład kąpielowy cały rok otwarty. Dyjetetyczne stołowanie, zdrowe powietrze, malownicze położenie, w lecie stała muzyka.

Wielce skuteczne leczenie wodą w chorobach nerwowych, w katarach w ogóle, a szczególniej żołądka, kiszek, pęcherza i macicy i w przekrwieniach wątroby i śledziony, w reumatyzmach, niedokrwistości, zakażeniu rtęciowem, skrofulicznem, zimnicznem, w bezpłodności, otyłości, błednicy, nasieniotoku, niemocy męzkiej i w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, po kuracyi wodami karlsbadzkiemi, marjenbadzkiemi i t. p.

Utrzymanie całodzienne z leczeniem i kąpielami od rs. 2 do rs. 3 kop. 50.

Komunikacja przez Skierniewice stację dr. żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. i przez Rawę, lub z Warszawy karetkami pocztowemi przez Grojec. Bliższe objaśnienia w aptece Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska 480, lub w Nowem mieście nad Pilicą w Zarządzie Zakładu.

Dr. Leon Brzeczniowski. **Dr. Jan Bieliński.**

Raz tylko

nastręcza się sposobność nabycia wybornego zegarka

za połowę ceny.

WIELKA WYPRZEDAŻ.



Na całym europejskim horyzoncie zaszłe polityczne wypadki nie zostawiły także i Szwajcarję nietkniętą, co za sobą pociągnęło wywandrowania masy robotników, co egzystencje fabryk na szwank naraziło: z powodu tego i przez nas zastąpiona pierwsza i jedna z największych fabryk swój wyrób zastanowiła i nas do rozprzedaży swych fabrykatów upoważniła. Tak zwane **Washingtona zegarki kieszonkowe** są najlepsze zegarki świata i nadzwyczaj elegancko grawirowane i wedle amerykańskiego systemu robione.

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę regulowane i za każdy przyjmujemy gwarancję 5-cio letnią.

Jako dowód pewnej gwarancji i największej rzetelności obowiązujemy się publicznie, każdy niekonweniujący zegarek jak najchętniej odebrać i zamieniać.

1000 sztuk zegarków kieszonkowych Remontoir, bez kluczyka do nakręcania, z kryształowem nakryciem, uregulowany z nadzwyczajną ścisłością na sekundę, oprócz tego pozłacany przez nowo wynaleziony sposób elektrogalwaniczny, wraz z łańcuszkiem, medalionem i t. d. dawniej 25 złr., teraz 10 złr. 20 cnt.

1000 sztuk zegarków ankrowych z Niklu, o 15 rubinach z emaliowanym cyferblatem, wskazówką na sekundę, kryształowem szkłem, dawniej 21 złr., teraz za sztukę złr. 7·25, wszystkie na sekundę uregulowane.

1000 sztuk zegarków cylindrowych w oprawach z niklu, ze szkłem kryształowem o 8 rubinach, najlepiej uregulowane, wraz z łańcuszkiem, medalionem i aksamitnym schowkiem, dawniej 15 złr. teraz za sztukę złr. 5·60.

1000 sztuk ankrowych zegarków z prawdziwego 13 łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd monetowy o 15 rubinach, oprócz tego w elektryczny sposób pozłocone, najlepiej uregulowane. Te zegarki kosztowały dawniej 27 złr., teraz za sztukę 13 złr. 40 cnt.

1000 sztuk zegarków kieszonkowych, Remontoir Washington z prawdziwego srebra, wypróbowane przez c. k. urząd puncyjny pod najlepszą gwarancją na sekundę uregulowane, z werkiem z niklu. Te zegarki niepotrzebują nigdy naprawy, zegarek takowy kosztował dawniej 35 złr., a teraz 10 złr., oprócz tego dodaje się gratis do każdego zegarka łańcuszek, medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków damskich o 10 rubinach, dawniej 40 złr., teraz 20 złr.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków Remontoir dla panów i pań, dawniej 100 złr., teraz 40 złr.

650 Budzików, także jako zegarki do biurka przydatne, dawniej 12 złr., teraz 5 złr. 80 cnt.

650 sztuk zegarów pendułowych, w szkatułkach rzeźbionych z drzewa, co 8 dni do nakręcania, na minutę uregulowane, nadzwyczaj piękne i imponujące. Ponieważ zegar taki i po 20 latach ma podwójną wartość, to nie powinno takiego zegara brakować w żadnym domu, ponieważ służy oprócz tego do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 złr., teraz za sztukę 15 złr. 75 cnt.

Przy obstalunkach na zegary pendułowe potrzeba zadatek dołączyć.

ADRES: 623(1-12)

Wyprzedaż zegarków fabryki zegarów Fromma

Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 9, Parterre.

Główna wygrana ewent. 400.000 marek | **Podać rękę szczęściu!** | **Wypłatę wygranych poręcza państwo.**

Zaproszenie do wzięcia udziału w grze

w wielkiej przez państwo Hamburg poręczonej loteryi pieniężnej,

w której

8 milionów 940.275 marek

z pewnością musi być wygranych!

Wygrane tej korzystnej pieniężnej loteryi, która według planu tylko 93.500 losów zawiera, są następujące:

Największa wygrana jest ewent. **400.000** marek.

Premia	250.000 marek		54 wygranych po	5.000	marek
1 wygrane po	150.000	„	5 „	4.000	„
1 „	100.090	„	108 „	3.000	„
1 „	60.000	„	264 „	2.000	„
1 „	50.000	„	10 „	1.500	„
2 „	40.000	„	3 „	1.200	„
3 „	30.000	„	530 „	1.000	„
4 „	25.000	„	1073 „	500	„
2 „	20.000	„	101 „	300	„
2 „	15.000	„	25 „	250	„
1 „	12.000	„	85 „	200	„
24 „	10.000	„	100 „	150	„
3 „	8.000	„	27069 „	145	„
3 „	6.000	„	etc. etc., ogółem	47.600	wygr.

które za kilka miesięcy w 7 oddziałach **z pewnością** wyciągnięte zostaną.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione.

Cena wynosi:

Cały oryginalny los tylko . . . . . 3 złr. 50 ct. w. a.
Pół oryginalnego losu tylko. . . . . 1 złr. 75 ct. w. a.
Czwarta część oryg. losu tylko . . . — 88 ct. w. a.

Te przez Państwo poręczone Losy oryginalne (żadne zakazane Promesy) **przesłane zostaną** przezemnie interesantom nawet w najodleglejsze okolice, za opłatnem nadesłaniem należytości.

Każdy biorący udział otrzyma odemnie oprócz **oryginalnego losu**, także **oryginalny plan** opatrzony **herbem państwa gratis**, a po uskutecznionem ciągnieniu otrzyma **natychmiast** urzędową listę wygranych.

Wypłata i przesyłanie wygranych stronom

nastąpi **wprost odemnie natychmiast i pod ścisłą dyskrecyą.**

☞ Każde zamówienie uskutecznić można wprost **przekazem pocztowym, lub listem rekomendowanym.**

☞ Uprasza się przeto udać się z powodu **blizkiego terminu ciągnienia,**

do 23go Maja b. r.

z pełnem zaufaniem do firmy:

SAMUEL HECKSCHER SENR.

Kantor bankowy i wymiany w HAMBURGU. 601 5-5.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

5% LISTY HIPOTECZNE

i

5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 Lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 6% Listów hipotecznych i 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Lutego i z końcem Sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 Marca i 1 Września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Kwietnia i z końcem Października, zas kupony onych płatne są dnia 1 Maja i 1 Listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Żiwnosteńska Banka pro Czechy a Moravu;
w **Lincu**, Bank dla Górnej Austrji i Salzburga;
w **Bernie**, Filja Anglo-austr. Banku.
w **Gracu**, Poldenegg & Czernadak;
w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie**, p. Leon Epstein;
w **Tryeście**, Filja Union-Bank; 461 20-?
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- u. Gewerbe-Bank.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawca **Emil Szwarc.** Druk Wł. L. Anczyca i Sp. Redaktor odpowiedzialny **Jan Gadowski.**